

DZIAŁANIA ARMII KRAJOWEJ

BOHDAN KWIATKOWSKI

SABOTAŻ I DYWERSJA



TOM I

BIBLIOTECZKA ŻOŁNIERZA AK

ODBITKA Z KWARTALNIKA WOJSKOWO-HISTORYCZNEGO „BELLONA”
ZESZYT 1/49, STR. 3–21.

Printed in Belgium
by
Imprimerie « La Colonne » Ltd. — Brussels

Najpoważniejszym organem działania polskiego „Państwa Podziemnego“ były Siły Zbrojne w Kraju¹⁾, których głównym zadaniem były przygotowania do końcowej rozprawy zbrojnej z okupantem, gdy nadejdzie odpowiednia chwila do wywołania Powstania Powszechnego.

Z tym naczelnym zadaniem były więc związane wszystkie prace teoretyczne i praktyczne przygotowania, czynione przez wojsko podziemne w czasie okupacji.

Niezależnie jednak od nurtu przygotowań do Powstania Powszechnego toczył się w Kraju równoległe nurt walki bieżącej²⁾, która, będąc wprawdzie jednym z czynników przygotowania do ostatecznej rozprawy, miała jednocześnie swoje własne założenia, służące celom związanym z bieżącą sytuacją w Polsce.

Zadaniem walki bieżącej było ustawiczne nękanie nieprzyjaciela przez przysparzanie mu szkód materialnych i zadawanie krwawych strat, pod trzymywanie przy pomocy czynnych wystąpień nastrojów polskiego społeczeństwa oraz prowadzenie samoobrony wobec jawnej groźby całkowitego wyniszczenia narodu.

Na całość walki bieżącej składała się akcja sabotażowa i dywersyjna oraz działalność partyzancka. Walkę tę prowadzono od pierwszych do ostatnich dni okupacji z paromiesięczną przerwą po upadku Francji. Terenem jej było Generalne Gubernatorstwo, polskie ziemie przyłączone do Rzeszy, rdzenna Rzesza, wschodnie ziemie Rzeczypospolitej oraz przyległe do nich terytoria sowieckie, okupowane przez niemieckie wojska.

Koncepcje prowadzenia walki bieżącej. Do upadku Francji Komenda Główna Z.W.Z. znajdowała się przy naczelnych władzach Rzplitej, przebywających na emigracji, skąd Komendant Główny „Z.W.Z.“ — gen Sosnkowski w imieniu Naczelnego Wodza wysyłał rozkazy oraz instrukcje²⁾ do gen. Roweckiego (pseudonim Rakoń lub Grot) w Kraju. Gen. Rowecki zaś, na zasadzie własnej oceny sytuacji, przedstawiał władzom na emigracji swój punkt widzenia na dalszy rozwój wojskowej pracy w konspiracji.

1) Siły Zbrojne w Kraju — podwaliny ich istnienia zostały założone przez organizację wojskową «S.Z.P.» («Służba Zwycięstwu Polski») bezpośrednio po kampanii wrześniowej. Organizacja ta, uzyskawszy uznanie Rządu R.P. w Paryżu, jako oficjalny czynnik wojskowy w Kraju, przekształciła się w «Z.W.Z.» («Związek Walki Zbrojnej»), stanowiący krajową część Polskich Sił Zbrojnych w czasie drugiej wojny światowej. «Z.W.Z.» w lutym 1942 r. otrzymał oficjalną nazwę A. K. (Armia Krajowa). W międzyczasie używał również kryptonimu «S.S.S.» i «P.Z.P.».

2) Instrukcja Nr. 1 Komendanta Głównego Z.W.Z. z dn. 4. 12. 1939 r. i Instrukcja Nr. 2 z dn. 16. 1. 1940 r. — wysłane z Paryża do Kraju.

Wyrazem tego współdziałania emigracji z Krajem był wspólny pogląd, że walka bieżąca powinna być jednym z głównych przejawów działania woj skowej organizacji podziemnej. To zgodne stanowisko stwierdzały zarówno Instrukcje) gen. Sosnkowskiego, przeznaczone dla Kraju, jak i Rozkaz Organizacyjny Nr 1³⁾ gen. Roweckiego, dające formalne podstawy do prowadzenia i rozwoju walki bieżącej w Polsce.

Rozkaz Organizacyjny Nr 1 stwierdzał, że do zakresu walki bieżącej należy zaliczyć represje wobec osób wysługujących się okupantom, wykonywanie w roków śmierci na zdrajcach skazanych przez Sąd Kapturowy oraz prowadzenie akcji sabotażowej przeciwko niemieckim środkom transportowym, materiałom pędnym, wytwórniom uzbrojenia i magazynom wojskowym. Jednocześnie jednak powyższy rozkaz podkreślał, że wszystkie czynne wystąpienia muszą się mieścić w ramach ustalonych przez dowódcę Sił Zbrojnych w Kraju oraz muszą być stosowane zależnie od sytuacji wojennej na froncie zachodnim.

Zgodnie z tym założeniem Naczelny Wódz nakazał wzmocnienie akcji sabotażowo - dywersyjnej w Polsce z chwilą ruszenia niemieckiej ofensywy na zachodzie, w maju 1940 r., lecz odwołał ten rozkaz bezpośrednio po klęsce Aliantów⁴⁾, depeszując do Kraju:

„Macie aż do odwołania zaniechać wszelkich aktów z bronią w ręku za wyjątkiem działań dla bezpieczeństwa organizacji“.

Zakaz ten wypływał z przeświadczenia, że bezpośrednio po niemieckim zwycięstwie na zachodzie czynne wystąpienia przeciw okupantom w Polsce byłyby bezcelowe i zbyt krwawo opłacane przez społeczeństwo. Dlatego też i dalsze dwie instrukcje⁵⁾, wysłane już z Londynu do Kraju, nakazywały nadal powstrzymywanie się od wszelkiej akcji mogącej spowodować niepotrzebny rozlew polskiej krwi i zabraniały nawet sabotażu.

Stanowisko to uległo częściowej zmianie dopiero przy końcu 1940 r., gdy w Instrukcji Nr 7⁶⁾ Naczelny Wódz uznał za dopuszczalne w ówczesnej fazie wojny następujące formy walki bieżącej: samoobronę i terror wobec okupantów, takie sporadyczne działania zbrojne, które były konieczne dla podtrzymania nastrojów społeczeństwa, tępienie zdrajców, akcję sabotażową w postaci niedokładnej pracy w zakładach przemysłu wojennego, sabotaż przeciwko transportom materiałów pędnych i podobne akty sabotażu, gdy będzie pewność, że władze okupacyjne uznają je za wynikłe z niedbalstwa własnych funkcjonariuszy. Poza tym wymieniona instrukcja zezwalała na prowadzenie szeroko zakrojonego sabotażu rolnego i leśnego na terenie Rzeszy, przez polskich robotników tam zatrudnionych, gdyż za to nie groziły masowe represje wobec polskiego społeczeństwa.

W przewidywaniu wiosennego ożywienia działań wojennych przeciwko Wielkiej Brytanii, gen. Sosnkowski w lutym 1941 r. wysłał do Kraju rozkaz⁷⁾, polecający prowadzenie sabotażu „nękającego“ w zakładach przemysłu wojennego oraz przeciwko transportom paliwa i wszelkiego typu magazynom wojskowym. Nakazany tym rozkazem sabotaż nękający miał mieć natężenie średnie, lecz jednocześnie gen. Sosnkowski polecał Z.W.Z.-owi

3) Rozkaz Organizacyjny Nr. 1 z dn. 7. 2. 1940 r.

4) Depesza z Libourne we Francji z dn. 18. 6. 1940 r.

5) Instrukcja Nr. 5 z dn. 20. 7. 1940 r. oraz Instrukcja Nr. 6 z dn. 3. 11. 1940 r.

6) Instrukcja Nr. 7 z dn. 3. 12. 1940 r.

7) Depesza gen. Sosnkowskiego z dn. 14. 2. 1941 r.

przygotować możliwości rozwinięcia pełnej akcji sabotażowej, aby ją wprowadzić w życie z chwilą otrzymania specjalnego rozkazu.

Powyższa depeza zamykała ośmiomiesięczny okres przerwy w czynnych wystąpieniach, lecz czas ten nie był stracony, gdyż poświęcono go pracy organizacyjnej, szkoleniu oraz montowaniu w terenie niezbędnego do prowadzenia walki bieżącej aparatu. Dzięki temu też Kraj mógł sprostać zadaniom, jakie nań nakładały żądania władz polskich w Londynie, po wybuchu wojny niemiecko - sowieckiej.

Niezależnie zresztą od tych żądań, Kraj był zmuszony do utrzymywania stałej postawy czynnej, ze względu na stale wzrastający terror niemiecki. Według miarodajnej oceny władz krajowych, czynne wystąpienia własne były wtedy jedyną metodą, chroniącą przed wytypieniem. W jednej ze swych depez⁸⁾ z tego okresu dowódca A. K. donosił:

„Nie mogąc się doczekać od trzech lat należnego nam współdziałania i represji Sprzymierzonych na bestialstwa niemieckie w Polsce, od jesieni ubiegłego roku uruchomiłem własną wzmoczoną akcję bojowo-dywersyjną, a ostatnio specjalnie terrorystyczną przeciw okupantom. Akcja ta osiągnęła swój zamierzony cel i jak dotąd walkę nerwów z okupantem wygrywamy. Teraz my likwidujemy Niemców, a represji na razie brak“.

Według opinii dowódcy A. K. ta własna czynna postawa, spełniając zadania obronne, była jednocześnie najlepszym hamulcem na wszelkie akcje dzikie i odruchy rozpacz polskiego społeczeństwa oraz wypierała prowokacyjną akcję sowiecką, powodującą najkrwawsze represje niemieckie.

Następstwem tego stanu rzeczy było tworzenie nowych, coraz doskonalszych form organizacyjnych walki bieżącej w Kraju. Po „Związku Odwetu“ stworzono „Kierownictwo Walki Konspiracyjnej“, a potem „Kierownictwo Walki Podziemnej“, przy czym inicjatywa działań coraz bardziej przechodziła z zagranicy do Kraju. Jednocześnie zakres walki bieżącej pogłębiał się i rozszerzał, osiągając swe największe nasilenie w drugiej połowie 1943 r. i w 1944 r., w postaci bardzo szeroko prowadzonego sabotażu, aktach wielkiej dywersji i w działaniach partyzanckich.

„Związek Odwetu“. Po pierwszym okresie nieskoordynowanych działań sabotażowo-dywersyjnych, prowadzonych przez jednostki i luźne grupy konspiracyjne, dowódca Z.W.Z. w Kraju ujął w swoje ręce całość zagadnień sabotażu i dywersji. W ten sposób w kwietniu 1940 r. powstał „Związek Odwetu“ ((Z. O.), mający na celu prowadzenie akcji sabotażowej, zbrojnej dywersji, działań terrorystycznych i samoobrony. Z. O. był częścią składową Z.W.Z., a jedynie ze względów bezpieczeństwa wydzielono go z całości organizacji. Miał więc swe własne grupy wykonawcze i zupełnie odrębną sieć łączności. Dla rozkazodawstwa i kontroli Z. O. został połączony przez swych lokalnych dowódców z odpowiednimi szczeblami dowodzenia Z.W.Z. w terenie.

Organizacja Z. O. wyglądała następująco: na szczeblu Komendy Głównej istniał referat Z. O. w składzie — kierownik referatu wraz ze swym aparatem dowodzenia, grupa naukowców o charakterze naukowym i doradczym, zespół specjalistów wykonawców, jak oficerowie saperzy oraz inżyniero-

8) Depesza dowódcy A. K. nr. 737 z dn. 4. 5. 1943 r.

wie i technicy z różnych gałęzi wiedzy i wreszcie sieć łączności dla celów rozkazodawstwa i zaopatrywania terenu własnymi drogami.

Zadaniem referatu Z. O. na szczeblu Komendy Głównej było opracowanie zasadniczych instrukcji z zakresu sabotażu i dywersji, dostarczanie w drodze zakupu lub własnej produkcji środków niezbędnych do prowadzenia akcji oraz zaopatrywanie niższych szczebli Związku Odwetu w instrukcje i środki walki.

Przy Komendach Okręgowych działały również okręgowe referaty Z. O., pracujące na podstawie wytycznych z Komendy Głównej. Czynnikiem wykonawczym w terenie były specjalne grupy sabotażowo-dywersyjne w poszczególnych obwodach. Działalność ich była na tyle sprężysta, że już w pierwszych miesiącach 1941 r. zdołały one sięgać do wszystkich obiektów, wyznaczonych do przeprowadzenia w nich akcji destrukcyjnej, jeśli częściowo przynajmniej był tam zatrudniony personel polski. Do obiektów specjalnie czujnie strzeżonych, jak lotniska wojskowe lub zakłady, w których pracowali wyłącznie Niemcy, Z. O. w pierwszym roku swego istnienia zdołał docierać jedynie doraźnie.

Wyniki destrukcyjnej pracy Z. O., już w ciągu pierwszego roku działania w różnych dziedzinach gospodarki niemieckiej, były pokaźne. Tak np. w kolejnictwie Z. O. powodował rozmyślne psucie parowozów i wagonów oraz przyczyniał się do przedłużania czasu ich naprawy. W lutym 1941 r. procent zepsutych lokomotyw był bardzo duży, a choć teraz trudno jest ustalić jaka część tego przypadała na rozmyślny sabotaż, a jaka na normalne zużycie, to jednak trzeba podkreślić, że w sumie ilość zepsutych parowozów w tym czasie wynosiła 43 procent całej ilości znajdujących się w Generalnym Gubernatorstwie. Inne rodzaje sabotażu kolejowego polegały na niszczeniu i gubieniu sprzętu, wykolejaniu pociągów i wywoływaniu w nich pożarów przez zakładanie zapalników z opóźnionym działaniem, aby pożar wybuchał dopiero na terenie Rzeszy. W wytwórniach pracujących na potrzeby wojska stosowano zwolnione tempo produkcji, psucie i palenie urządzeń fabrycznych oraz maszyn jak również gotowych wyrobów. Na odcinku materiałów pędnych stosowano sabotaż przez wywoływanie pożarów cystern kolejowych, których w pierwszym roku swej działalności Z. O. spalił 400. Poza tym w tym samym czasie Z. O. spalił magazyny intendenckie w Warszawie, magazyny paszy w Krakowie, 24 różne baki wojskowe z materiałem wojennym oraz murowaną halę fabryczną w Mielcu.

Podana wyżej charakterystyka początkowej fazy działalności Z. O. bynajmniej nie odzwierciedla całości obrazu, ani pod względem jakościowym, ani tym bardziej ilościowym, lecz ma służyć jedynie jako przykład. Niezależnie bowiem od wymienionych faktów, w Kraju dokonywano stale całej masy drobnych aktów sabotażu, które nigdy nie były rejestrowane, a czyniły Niemcom bardzo poważne szkody.

Powyższe wyniki były możliwe do osiągnięcia dzięki ofiarności wykonawców i naukowemu podejściu do zagadnienia destrukcyjnego działania. Wyrażało się to w opracowaniu szeregu instrukcji, wskazujących jak chemicznie niszczyć różne produkty fabryczne, maszyny i ich części, różne rodzaje rud, cement, płótno spadochronowe i materiały pędne oraz jak

niszczyć urządzenia fabryczne w sposób mechaniczny, wywoływać pożary i prowadzić dywersję środkami minerskimi.

Zbrojne wystąpienia przeciwko Niemcom w tym czasie zdarzały się rzadko, gdyż za takie akty społeczeństwo musiało płacić zbyt wysoką cenę. Najpierw więc zaczęto stosować represje (terror) wobec własnych zdrajców. Jednym z pierwszych aktów tego rodzaju było zlikwidowanie znanego współpracownika Niemców Igo Syma w marcu 1941 r. Moralny efekt tego wymiaru sprawiedliwości Polski Podziemnej był bardzo duży.

Masowa likwidacja zdrajców i terror na dużą skalę wobec Niemców zaczęły się dopiero w następnych latach, gdy wyraźnie już się okazało, że pistolet maszynowy i granat ręczny są jedynymi środkami, które mogą powstrzymać okupantów od bezkarnego mordowania Polaków.

Z. O. po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Gdy wybuchła wojna niemiecko-sowiecka Z. O. już był zdolny do poważniejszych akcji Nowy konflikt wojenny, w który Niemcy się uwikłali, nastęrczał ku temu specjalne możliwości. To też walka bieżąca została znacznie wzmoczona przez uruchomienie na sowieckich ziemiach, zajętych przez Niemców, specjalnej organizacji sabotażowo-dywersyjnej, pod nazwą „Wachlarz“, oraz przez wydadne nasilenie działań Z. O. na ziemiach Rzeczypospolitej. Według meldunku z Kraju ⁹⁾ wyniki sabotażu, w parę miesięcy po rozpoczęciu konfliktu na wschodzie, wyglądały następująco:

„Wyniki pracy Z. O. za październik i listopad 1941 r.

... na terenie G. G. zaklinowano dwa szyby naftowe, 1 szyb podpalono, uszkodzono 21 maszyn fabrycznych, wadliwie wykonano ok. 70 tys. skorup do granatów artyleryjskich, wykolejono 40 pociągów, podpalono 88 pociągów, uszkodzono 480 parowozów, 2177 wagonów, skażono 35 ton oliwy, wylano 13 cystern benzyny, spalono całkowicie fabrykę opakowań do sprzętu wojskowego, podpalono 4 różne fabryki, spalono 3 tartaki i 1 hurtownię spożywczą, spalono 150 wagonów wełny drzewnej, 60 wagonów słomy, uszkodzono 374 samochody, nadto wykonano drobnych aktów sabotażu ok. 10 tys.“.

Z dalszych meldunków krajowych wynikało, że sabotaż w ciągu 1942 r. stale się zwiększał, przejawiając się:

— w fabrykach przez niszczenie lub uszkadzanie obrabiarek, motorów, pasów transmisyjnych, wózków fabrycznych, gotowych produktów, półfabrykatów i surowców, jak również przez uszkadzanie siłowni i sieci elektrycznych i wreszcie przez wadliwe wykonywanie różnych wyrobów, a przede wszystkim części do broni maszynowej,

— w kopalniach przez niszczenie lub uszkadzanie szyn, wózków, pomp, prądnic i silników,

— w dużej ilości kopalń, fabryk i mniejszych warsztatów pracy, przez przyspieszenie zużycia narzędzi o 20 procent w stosunku do normy,

— na odcinku wojskowym przez niszczenie lub uszkadzanie samochodów, pontonów, gumowych, przyborów warsztatowych i smarów, niszczenie drzewa do produkcji śmigieł i gotowych już śmigieł oraz wzniesienie pożarów koszar, warsztatów i garaży,

9) Meldunek K. G. Nr. 484 z dn. 2. 2. 1942 r.

— ogólnie przez podpalanie tartaków, różnych niemieckich budynków użytkowych, młynów, siana, smarów i materiałów pędnych,

— w systemie komunikacyjnym przez prowadzenie szeroko zakrojonej akcji przeciw kolejom, której formy były najrozmaitsze od najdrobniejszych począwszy, jak sypanie piasku do smarownic osi wagonów, aż do wysadzania torów i mostów kolejowych. Bardzo szkodliwym w skutkach, choć niewinnym na oko, było kierowanie załadowanych wagonów i całych pociągów do niewłaściwych miejsc przeznaczenia. Poza tym w dalszym ciągu uszkodzono parowozy i wagony, podpalano całe transporty, powodowano przerwy w telekomunikacji kolejowej i świadomie zużywano nadmierne ilości smarów i węgla na kolejach.

Szczytowym wystąpieniem przeciw kolejom w omawianym czasie była akcja „Wieniec“, przeprowadzona w dn. 8 października 1942 r., polegająca na jednoczesnym zerwaniu torów na siedmiu szlakach kolejowych, wyprowadzających z Warszawy. Była to pierwsza większa próba sił własnych, mająca na celu również wybadanie reakcji Niemców na tego rodzaju wystąpienie o charakterze już nie sabotażowym, lecz jawnie dywersyjnym.

To nasilenie walki bieżącej w owym czasie narastało zgodnie z rozkazem gen. Sikorskiego, który w swej depezy¹⁰⁾ do Kraju z wiosny 1942 r. między innymi nakazywał:

„... Armia Krajowa musi wykazać szczególną aktywność i zadać nieprzyjacielowi możliwie najcięższe szkody. Spełni przez to nasz obowiązek alianta“.

„Walka Cywilna“. (W.C.). Nieprzejednana postawa Kraju wobec Niemców stwarzała możliwości podbudowy działań Sił Zbrojnych przez odpowiednio kierowany wysiłek społeczny. Było to możliwe do osiągnięcia przez koordynację całej inicjatywy oporu, zarówno jednostek, jak i organizacji politycznych, społecznych i zawodowych, działających z podziemia lub jawnie.

Koordynacja oporu na płaszczyźnie cywilnej była zadaniem Delegatury Rządu, która podporządkowała sobie inicjatywę poszczególnych grup i jednostek, nie podlegających rozkazom dowództwa Sił Zbrojnych.

Ruch społecznego oporu wobec Niemców nazywano Walką Cywilną (W.C.). Całością jej kierował przedstawiciel Delegata Rządu, uzgadniając jej przebieg z Komendą Główną Sił Zbrojnych.

Celem Walki Cywilnej było:

— nie dopuścić do rozpraszania wysiłku społecznego w szkodzeniu Niemcom lub do wyładowywania się społeczeństwa w niewłaściwym kierunku, lecz skierować ten wysiłek we właściwe łożysko, —

— ułatwiać czynne wystąpienia Sił Zbrojnych przez stwarzanie w społeczeństwie przychylnych nastrojów dla ruchu zbrojnego,

— przeciwdziałać możliwościom moralnego załamania się społeczeństwa w związku ze zmiennymi losami wojny i represjami niemieckimi.

Powyższe cele realizowano przez: akcję „małego sabotażu“ (czyli sabotaż uliczny i codzienne drobne, ale masowe akty sprzeciwu wobec okupanta), piętnowanie osób łamiących dyscyplinę narodową, masowe uchy-

10) Depesza N. W. L. dz. 1530/tj. VI/42 z dn. 27. 4. 1942 r.

lanie się od dobrowolnego wyjazdu i przymusowego wywożenia na roboty do Niemiec, prowadzenie sabotażu w przemyśle przez organizacje zawodowe, niszczenie spisów osób wyznaczonych na roboty do Rzeszy lub do ciągu w szeregi „Baudienstu“, udzielanie pomocy polskiej ludności ze strony Polaków zatrudnionych w instytucjach niemieckich oraz wykonywanie wyroków śmierci na osobach podlegających kompetencji Cywilnych Sądów Specjalnych.

Pierwsze wzmianki o przejawach Walki Cywilnej pojawiają się w meldunkach dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju na jesieni 1941 r. W połowie 1942 r., ze względu na coraz bardziej srożący się terror niemiecki, koordynacja całości oporu społecznego poczęła w planach Komendy Głównej odgrywać coraz większą rolę, do której jednak W.C. w swej ówczesnej postaci nie było przygotowane. Opierając się bowiem tylko na czterech głównych stronnictwach politycznych, nie obejmowało swym zasięgiem dużego odłamu społeczeństwa, będącego poza ramami tych ugrupowań. Dla usprawnienia więc Walki Cywilnej, z inicjatywy czynników stojących poza czterema głównymi stronnictwami politycznymi, powstała w marcu 1943 nowa organizacja pod nazwą S.O.S., dając w ten sposób oporowi społecznemu o wiele szersze podstawy działania.

Walka bieżąca w Rzeszy. Wyrzebiecie aktywnego żywiołu polskiego na ziemiach polskich, wcielonych do Rzeszy i w samej Rzeszy oraz ścisła współpraca niemieckiego społeczeństwa z władzami policyjnymi stwarzały wielkie trudności w prowadzeniu walki bieżącej na tych terenach. Mimo tych ciężkich warunków pierwsze ślady prowadzonej tam „roboty destrukcyjnej“ znalazły się w meldunku gen. Roweckiego już na jesieni 1940 r.

W Rzeszy prowadzono głównie dyskretny sabotaż rolny i leśny, wykonywany przez pracujących tam polskich robotników. Działalności tej patronowały organizacje zawodowe i polityczne, a fachowe kierownictwo dawała Komenda Główna. Uprawiany tam sabotaż polegał na: uszkodzaniu maszyn rolniczych przez skażenie smarów, obluźnieniu i gubieniu śrub, gubieniu osprzętu i części wymiennych, uszkodzaniu systemu odwadniającego, niszczeniu plonów przez ochronę szkodników rolnych, paleniu zbiorów w okresie żniw i sianokosów oraz wywoływaniu pożarów w lasach.

W Rzeszy i na ziemiach wcielonych Z. O. prowadził także akcję destrukcyjną w fabrykach i na kolejach. Ciągłe jednakże „wsypy“ stale rwały tam sieć organizacyjną, co powodowało dłuższe przerwy w pracy, zanim porwana sieć została nawiązana na nowo. W związku z tym meldunki o wynikach pracy nie nadchodziły regularnie. Wśród wiadomości, obrazujących wyniki czynnych wystąpień na tamtejszym terenie, niektóre były bardzo charakterystyczne. Tak np. meldunek ¹¹⁾ z działalności w styczniu i w lutym 1942 r. donosił, że w ciągu tych dwu miesięcy Z. O. wykoleił w Niemczech dwa pociągi oraz spowodował pożar 11 cystern ropy, a na ziemiach wcielonych ¹²⁾ w tym samym czasie wykolejono 43 pociągi, podpalono 38 pociągów, uszkodzono 118 parowozów i 143 wagony, w fabrykach zniszczono 546 różnych obrabiarek i 719 sztuk narzędzi precyzyjnych oraz 15 ton wełny i 83 tony stopów metalowych.

11) Radiogram nr. 208 przyjęty w Londynie w dn. 6. 4. 1942 r.

12) Pod mianem «ziemie wcielone» należy tu rozumieć przede wszystkim Śląsk, gdzie w odróżnieniu od Poznańskiego i Pomorza nasilenie walki bieżącej było znaczne.

Dane wywiadowcze z lipca 1942 r. doniosły, że w „Oberhütte Stahl“ w Gliwicach od maja tegoż roku wstrzymano zupełnie produkcję pocisków przeciwpancernych z powodu stwierdzenia przez komisję odbiorczą zbyt małej siły przebijania przez nie pancerza, a w Hucie Pokój produkcja stali tak spadła od grudnia 1941 r., że w omawianym czasie wynosiła zaledwie trzecią część poprzedniej wytwórczości. W obu tych wypadkach władze niemieckie dopatrywały się wpływu sabotażu jako jednej z przyczyn odbijających się ujemnie na całości produkcji.

Przy końcu 1942 r. Komenda Główna A.K. nastawiła na działania dywersyjne w Rzeszy jeden ze swych oddziałów dyspozycyjnych pod kryptonimem „Kosa“. Oddział ten dla prowadzenia dywersji w Niemczech miał swą specjalną komórkę pod kryptonimem „Zagra - lin“. Krótkotrwała działalność „Zagra - linu“ była dość efektowna, bo na wiosnę 1943 r. żołnierze tej komórki podłożyli bomby¹³⁾ na dworcu w Berlinie i we Wrocławiu oraz wykonali kilka innych aktów dywersji.

Akcja na dworcu w Berlinie, w wyniku której zginęło 14 osób a 27 było rannych, została wykonana pod hasłem „odwetu za Pawiak“. Moralny skutek tego dywersyjnego aktu, ze względu na miejsce, w którym go dokonano, był bardzo duży.

„Kierownictwo Walki Konspiracyjnej“. Wobec wzrostu znaczenia walki bieżącej jako czynnika samoobrony i wynikających stąd nowych potrzeb związanych z jej racjonalnym prowadzeniem — zaszła konieczność stworzenia w ramach K. G. specjalnego ośrodka do kierowania bieżącymi wystąpieniami. Organ taki został stworzony na jesieni 1942 r. i otrzymał nazwę Kierownictwa Walki Konspiracyjnej (K.W.K.). Na jego czele stanął osobiście dowódca A.K., a Szef Sztabu K.G. został jednocześnie Szefem Sztabu K.W.K. i zastępcą dowódcy dla tych działań.

Celem K.W.K. było:

— zespolenie dowodzenia walką bieżącą w jednych rękach i podporządkowanie wszelkiej bojowej inicjatywy jednemu tylko czynnikowi dyspozycyjnemu;

— przygotowanie społeczeństwa pod względem moralnym, technicznym i fizycznym do nadchodzącej otwartej wojny, to jest, do okresu poprzedzającego powstanie i do samego Powstania Powszechnego;

— opanowywanie odruchów rozpaczliwej ludności, terroryzowanej przez okupanta.

K.W.K. miał w swym składzie wszelkie komórki, niezbędne do prowadzenia walki bieżącej, a mianowicie: główny element działania, czyli „Kedyw“, będący czynnikiem wykonawczym; część „BIP“-u¹⁴⁾ (jego komórka „N“¹⁵⁾); własny aparat bezpieczeństwa.

Te składowe elementy K.W.K. były połączone własną siecią łączności, wydzieloną z całości pracującej dla innych komórek K.G.

Czynnik społeczny w K.W.K. był reprezentowany przez przedstawiciela Walki Cywilnej, pełniącego rolę łącznika od Delegatury Rządu do Komendy Głównej. W tym układzie czynnik społeczny zachował pewną własną niezależność.

13) Meldunek nr. 3368 z dn. 5. 7. 1943 r.

14) Biuro Informacji i Propagandy.

15) «N» — komórka propagandy dywersyjnej wśród Niemców.

Ciężar gatunkowy decyzji, powołującej do życia K.W.K., polegał na tym, że jedna z wielu komórek K.G., jaką był dotychczasowy „referat” Z. O. na tym szczeblu, została przekształcona na somodzielny ośrodek dowodzenia, kierowany osobiście przez dowódcę A.K. To rozwiązanie podkreślało znaczenie walki bieżącej w ramach ogólnej działalności Sił Zbrojnych w Kraju i pozwalało na ich aktywniejszą postawę bojową. Od tego czasu dowódca A.K. postanowił nadawać walce bieżącej rozgłos propagandowy i dlatego polecił firmować akty dywersyjne przez umieszczanie w miejscach ich dokonań znaków w kształcie liter „W.P.“, splecionych w stylizowaną kotwicę, która w ten sposób stała się oficjalnym znakiem Polski, walczącej w podziemiu.

„Kierownictwo Walki Podziemnej”. W wyniku porozumienia Delegata Rządu na Kraj z dowódcą A.K. Kierownictwo Walki Konspiracyjnej zostało przekształcone w dniu 15 lipca 1943 r. w Kierownictwo Walki Podziemnej, w skrócie K.W. P.

Celem tej decyzji było usprawnienie całości bieżących wystąpień przez scalenie działalności Armii Krajowej na tym odcinku z oporem społecznym wobec okupanta w jednym ośrodku planowania i dowodzenia, podległym dowódcy wojskowemu w Kraju. Reprezentantem czynnika społecznego w K.W.P., podporządkowanym jednak czynnikowi wojskowemu, był „przedstawiciel dla spraw oporu wobec okupanta”, wyznaczony przez Delegata Rządu na Kraj. Kierownictwo okręgowych K.W.P. objęli osobiście komendanci okręgów, którzy mieli w swych rękach cały ciężar decyzji na swym szczeblu, to jest wyznaczanie rodzaju, zakresu i terminu wszelakich akcji, jak również ustalanie technicznych szczegółów ich przeprowadzenia. Organizacyjna sieć społeczno - polityczna odcinka cywilnego w K.W.P. służyła jedynie do rozprowadzania w terenie ogólnych wytycznych postępowania.

Jedno z najbardziej istotnych zagadnień K.W.P., to jest, konspiracyjny wymiar sprawiedliwości, uregulowano w ten sposób, że Wojskowe Sądy Specjalne rozpatrywały tylko sprawy godzące w bezpieczeństwo Sił Zbrojnych w Kraju oraz przestępstwa popełnione przez żołnierzy Sił Zbrojnych. Pozostałe rodzaje przestępstw rozpatrywały Cywilne Sądy Specjalne, a wykonywanie ich wyroków przeprowadzały również cywilne organy wykonawcze.

Do rozpatrywania spraw mniejszej wagi przeciw zasadom oporu wobec okupanta powołano Komisje Sądzące Walki Podziemnej.

W związku z utworzeniem K.W.P. — dowódca A.K. postanowił informować społeczeństwo o wynikach walki bieżącej przez publikowanie bojowych komunikatów bieżących, obwieszczeń o wyrokach śmierci, wydanych przez Wojskowe i Cywilne Sądy Specjalne, i zawiadomień o wyrokach Komisji Sądzących, zarządzeń specjalnych z działalności K.W.P. oraz odezw do społeczeństwa. Jednocześnie dowódca A.K. ponowił wówczas swą prośbę do władz polskich na emigracji o ogłaszanie komunikatów K.W.P. w ich ścisłym brzmieniu w prasie i w radiu zagranicą.

„Kedyw”. Głównym instrumentem działania K.W.K. a potem K.W.P. był Kedyw. Określenie to powstało ze skrótu dwu słów: kierownictwo dywersji.

Zadaniem Kedywu było prowadzenie sabotażu, dywersji i organizowanie zawiązków oddziałów partyzanckich, stosowanie aktów terroru i wykonywanie odwetu na Niemcach, likwidowanie własnych zdrajców, skazanych wyrokami sądów podziemnych oraz prowadzenie samoobrony. Kedywowi Komendy Głównej podlegały w terenie komórki Kedywu w Obszarach i w Okręgach, a w późniejszej fazie organizacyjnej sieć Kedywu rozciągała się również na szczebel Inspektoratów Rejonowych i Obwodów. Kedyw objął wszystkie zadania walki bieżącej i do tych celów zostały mu podporządkowane te oddziały i komórki, które przed tym prowadziły tę walkę. Kedyw przejął więc cały aparat Z. O. i Wachlarza.

Sztab dowódcy Kedywu, istniejący na szczeblu Komendy Głównej A.K., zajmował się sprawami ogólnie-organizacyjnymi, personalnymi, bezpieczeństwa, zaopatrywania, produkcji i łączności w zakresie walki bieżącej, jak również planowaniem zamierzonych akcji. Czynnikiem wykonawczym były oddziały dyspozycyjne na różnych szczeblach dowodzenia, wyspecjalizowane w różnych rodzajach działań, jak dywersja kolejowa, terror, czyli likwidowanie szczególnie szkodliwych Niemców (akcja „strzelania główek” lub inaczej „gaszenie świec”), wykonywanie wyroków Sądów Specjalnych na własnych zdrajcach, czyli akcje oczyszczające społeczeństwo od konfidentów, stosowanie odwetu za niemieckie bestialstwa oraz prowadzenie samoobrony — między innymi — przez odbijanie uwięzionych z aresztów, więzień i transportów kolejowych lub samochodowych.

Żołnierze Kedywu, niezależnie od przeszkolenia ogólnie wojskowego, przechodzili także przeszkolenie specjalne z zakresu W.D. (Wielkiej Dywersji).

Podstawą rozbudowy oddziałów dyspozycyjnych stały się tak zwane G.S.-y (Grupy Szturmowe), wywodzące się z harcerek Szarych Szeregów, które zasilaly swymi żołnierzami jednostki Kedywu w całym Kraju.

Jednym z najbardziej znanych oddziałów dyspozycyjnych Kedywu Komendy Głównej była tak zwana „Sztuka” (skrót „Szturmowa Kadra”) o następnym kolejnym kryptonimie „D.S.K.” lub po prostu „Deska” (skrót: Dywersja i Sabotaż Kolejowy) i wreszcie „Br-Dy” albo „Broda” (skrót: „Brygady Dywersyjne”). Oddział ten odegrał bardzo poważną rolę w konspiracyjnej walce bieżącej, specjalizując się w likwidowaniu funkcjonariuszy Gestapo i w aktach wielkiej dywersji kolejowej. W jego składzie był także pluton kobiecy, pod kryptonimem „Lena” lub „Dysk”, działający wszędzie tam, gdzie okoliczności stwarzały odpowiedniejsze warunki do pracy kobiet niż mężczyzn. „Lena” („Dysk”) miała także na swym koncie samodzielną akcję dywersyjną oraz likwidację kobiet-zdrajców.

W „Desce” (późniejszej „Brodzie”) powstał batalion harcerek „Zośka”¹⁶⁾. Jedną z jego kompanii zapoczątkowała z kolei nowy oddział dyspozycyjny do szczególnych zleceń dowódcy Kedywu, występujący pod kolejnymi kryptonimami „Agat”, „Pegaz” i „Parasol”¹⁶⁾. Likwidacji generała SS, kata Warszawy, Kutschery, dokonali właśnie w dniu 1 lutego 1944 r. ludzie z „Pegaza”.

Większość żołnierzy Kedywu stanowiła młodzież, częstokroć w wieku

16) Kryptonimy «Zośka» i «Parasol» zostały wprowadzone na krótko przed Powstaniem Warszawskim i dlatego więcej się one łączą z powstańczymi walkami tych oddziałów, aniżeli z ich służbą w czasie konspiracji.

szkolnym. Aby więc nie dopuścić do paczenia się charakterów tych młodych ludzi, dojrzewających w nienormalnych warunkach, harcurskie kierownictwo G.S.-ów doprowadziło do stworzenia Rady, mającej czuwać nad moralnym pionem walczących oddziałów. Członkami Rady byli przedstawiciele polskiej elity intelektualnej, a przyjęty przez nich system wychowawczego oddziaływania polegał na wykorzystywaniu wszystkich elementów bieżącej walki zbrojnej do kształtowania charakteru ówczesnych żołnierzy, a późniejszych obywateli wolnej Rzeczypospolitej.

Oprócz wymienionych powyżej oddziałów dyspozycyjnych na szczeblu Kedywu K.G., działał również oddział „Miotła“, używany głównie do likwidowania własnych zdrajców, czyli „wymiatania śmieci“. Jednostki dyspozycyjne Kedywu Komendy Głównej działały zarówno w Warszawie, jak i poza nią. Niezależnie od nich w stolicy działały także oddziały dyspozycyjne Kedywu Okręgu Warszawskiego, a na prowincji walkę bieżącą z Niemcami prowadził Kedyw okręgowy warszawski, lwowski, krakowski, kielecki, lubelski, białostocki, łódzki, śląski i wileński. Mimo dużego nasilenia działań Kedywów okręgowych, materiału informacyjnego stamtąd jest znacznie mniej, aniżeli z terenu Warszawy i jej okolic.

Zagadnieniami sanitarnymi Kedywu zajmował się oddział Roli (późniejszy kryptonim Skiba), który początkowo był przy „Sztuce“, a następnie pełnił służbę na szczeblu Kedywu Komendy Głównej. W zakres jego obowiązków wchodziła organizacja pomocy lekarskiej i sanitariatu dla potrzeb akcji bieżącej oraz stałe czuwanie nad zdrowotnym stanem żołnierzy Kedywu.

Dla potrzeb akcji bieżącej „Rola“ (Skiba) zorganizował komórki szpitalne w normalnych szpitalach lub w specjalnie zakonspirowanych punktach, gdzie należący do Kedywu lub współpracujący z nim personel lekarski udzielał pomocy rannym żołnierzom. W razie akcji na prowincji „Rola“ (Skiba) organizował „melinę“ sanitarną w jakimś szpitalu, najbliższym miejsca działań, lub w prywatnym mieszkaniu jednego z prowincjonalnych lekarzy. Niezależnie od tego, oddziałom udającym się na większe zadania, towarzyszył lekarz wraz z sanitariuszkami, a dla rannych były przeznaczone specjalne samochody. Od jesieni 1943 r. „Rola“ (Skiba) zorganizował własne konspiracyjne szpitale, wyposażone w salę operacyjną, gdzie stale w czasie odbywającej się akcji dyżurował lekarz z sanitariuszkami.

Akcje Kedywu i technika ich przeprowadzania. Na jesieni 1943 r., a więc już po stworzeniu K.W.P., dowódca A.K. nadesłał do władz Rzplitej w Londynie meldunek¹⁷⁾, w którym podał przyczyny zmuszające Kraj do czynnych wystąpień przeciwko Niemcom. Według słów tego meldunku własna działalność bojowa uwidaczniała społeczeństwu, że w okresie szalejącego terroru niemieckiego, strona polska nie tylko ponosi straty, ale również zadaje ciosy okupantom. To naoczne udawadnianie własnej aktywności pozwalało społeczeństwu łatwiej przetrzymać terror i otrząsnąć się z przygnębienia. Poza tym polskie działania zbrojne deprymowały Niemców i powodowały rozprzęganie niemieckiej administracji na okupowanych terenach, utrudniając jednocześnie ich eksploatację. Z wojskowego zaś punktu widzenia, walka bieżąca wiązała poważne policyjne i wojskowe

17) Depesza dowódcy A. K. — liczba dziennika 4669 z dn. 4. 9. 1943 r.

siły niemieckie, stając się doskonałą zaprawą wojenną dla młodych polskich oficerów. Własna aktywna postawa bojowa wpływała przy tym hamująco na akcję dziką i bolszewicką prowokację.

Czynna postawa Kraju po utworzeniu K.W.K. i zorganizowaniu Kedywu, a potem po stworzeniu K.W.P. — zgodnie z treścią wspomnianego powyżej meldunku dowódcy A. K. — zaznaczała się w dwu różnych płaszczyznach: sabotażu i dywersji bojowej, przy czym od początku 1943 r. coraz większy nacisk zaczęto kłaść na ten drugi rodzaj działań. W rezultacie, od jesieni 1943 r. punkt ciężkości walki bieżącej począł się przesuwać z płaszczyzny sabotażu na dywersję bojową, która miała tę przewagę nad stale prowadzoną, ale ukrytą w cieniu akcją sabotażową, że była od niej bardziej efektywna i głośniejsza. Jeżeli więc nawet wystąpienia zbrojne nie przyczyniły Niemcom więcej szkód materialnych, niż stale prowadzony sabotaż, to na pewno dały im się więcej we znaki pod względem moralnym i jednocześnie podniosły nastroje społeczeństwa polskiego.

Całość działań dywersji bojowej od chwili utworzenia Kedywu do Powstania Warszawskiego można podzielić na następujące grupy:

1. Działania przeciw komunikacji, wyrażające się w zrywaniu torów kolejowych, wysadzaniu mostów i przepustów, wykolejaniu pociągów i niszczeniu urządzeń telekomunikacyjnych. Były one traktowane jako: a. próba sił własnych lub akcja szkolna „na ostro“, b. działania w związku z określonym celem taktycznym, np. dla przerywania danej linii kolejowej na możliwie długi okres czasu, c. akcja odwetowa za wypadki specjalnego bestialstwa, jak masowe wysiedlanie lub publiczne egzekucje.
2. Samoobrona: a. przez odbijanie więźniów z aresztów policyjnych, szpitali więziennych, więzień, jak również w czasie transportu drogowego lub kolejowego, b. przez likwidację agentów Gestapo i własnych zdrajców wszelkiego rodzaju, c. przez zwalczanie bandytyzmu i objawów szantażu, d. przez uderzanie na niemiecką policję, terroryzującą polską ludność.
3. Terror w storunku do Niemców: a. likwidowanie żandarmów i funkcjonariuszy Gestapo, b. zamachy na urzędników niemieckiej administracji.
4. Stosowanie odwetu: a. wobec specjalnie szkodliwych Niemców znanych ze swego okrucieństwa, b. wobec całych osiedli niemieckich zamieszkałych przez Reichs i Volksdeutschow.
5. Działania celem zaopatrzenia A.K.: a. w broń, amunicję i materiały wybuchowe, b. w niemieckie mundury i służbowe dokumenty, c. w żywność i materiały opatrunkowe, d. w pieniądze (akcje wywłaszczeniowe).
6. Różne: a. działania przeciw urzędowi pracy, biurom ściągania kontyngentów żywnościowych, mleczarniom i urzędowi pocztowym oraz niemieckim majątkom rolnym; b. akcje demonstracyjne (przeciw placówkom straży granicznej) i zwalczające zarządzenia porządkowe; c. osłona transportów z materiałem zrutowym i bronią oraz osłona pracujących radiostacji.

O wykonaniu poszczególnych akcji decydowało K.W.P. Z chwilę zapadnięcia decyzji, dowódca Kedywu przydzielał zadania oddziałom dyspozycyjnym Komendy Głównej lub przekazywał je do Okręgów. Niezależnie

od zadań nakazanych przez Kedyw K.G. — komendanci okręgów mogli rozporządzać w swym zakresie własnymi oddziałami dyspozycyjnymi, zgodnie z ogólnymi wytycznymi K.G.

Każda akcja miała swoje trzy fazy, to jest przygotowanie, wykonanie i neutralizację skutków. Przygotowanie było niezwykle drobiazgowo, przeprowadzane na podstawie dokonanego rozpoznania obiektu, miejsca lub osób wchodzących w grę. Plan działania przewidywał sposób i drogi dojścia, środki lokomocji, zaopatrzenie w dokumenty, ilość, rodzaj i sposób przewiezienia broni i amunicji oraz materiału wybuchowego, godzinę uderzenia, sposób działania poszczególnych grup lub nawet pojedynczych wykonawców, ubezpieczenie, znajomość rozlokowania oddziałów nieprzyjaciela i możliwości jego sieci alarmowej, sposób odskoku po akcji z zatarciem śladów, ewakuację rannych i udzielenie im pomocy, jak również możliwość niemieckiej interwencji i pościgu oraz przeciwdziałanie temu. W razie akcji likwidacyjnej wykonawcom znany był rysopis, sposób ubrania, adres miejsca pracy i zamieszkania, zwyczaje i trasy, poruszania się osób, które miały być zlikwidowane. Rozpoznawano także dokładnie środki, jakimi te osoby posługiwały się, celem zabezpieczenia przed ewentualnym zamachem.

W realizacji przygotowań bardzo wiele zależało od właściwych dokumentów i środków lokomocji. To też praca „komórek legalizacyjnych“ i oficerów technicznych stanowiła podstawę przygotowań zwłaszcza dla tych akcji, do których trzeba było przetrzucać większą ilość ludzi, sprzętu i broni na dalsze odległości.

Jeśli w wyniku działań pojawiały się objawy zagrożenia oddziału lub poszczególnych jego żołnierzy, to zwiększała się normalna praca i odpowiedzialność oficera bezpieczeństwa, który przy pomocy swego aparatu ostrzegał zagrożonych, odcinał „spalone“ kontakty i starał się ustalić jakimi drogami Niemcy weszli na właściwe ślady. W okresie zagrożenia, osoby poszukiwane przez Gestapo były wycofywane z pracy, jeżeli oceniano, że sytuacja tego wymaga ze względu na bezpieczeństwo innych.

Pełnego ilościowego zestawienia aktów dywersji bojowej nie można podać, gdyż nie wszystkie fakty były rejestrowane i meldowane wyżej. Jednakże dane, pochodzące z oficjalnych meldunków wystarczają na to, aby wyrobić sobie pogląd o jakościowej stronie tych działań.

Dywersja przeciwko kolejom. Najcięższe straty zadawała wojennemu wysiłkowi Niemiec dywersja przeciw kolejom. W długim łańcuchu akcji tego typu wyróżnia się działanie 16/17 listopada 1942 r. jeszcze poważniejsze w skutkach, niż słynny „Wieniec“ z października tegoż roku. W omawianym wypadku wykolejono na linii Radom — Dęblin — Łuków — Terespol pięć pociągów, zniszczono jeden most kolejowy i uszkodzono drugi, przerwano tor w dwu miejscach i spowodowano wykolejenie trzech pociągów ratowniczych, wysłanych w celu naprawienia uszkodzeń¹⁸⁾. O skuteczności działań przeciwko kolejom świadczą także meldunki krajowe¹⁹⁾ z późniejszego okresu. Tak np. od stycznia do czerwca 1944 r. włącznie spowodowano w Kraju 179 razy przerwanie ruchu kolejowego,

18) Pismo L.dz. 19 z dn. 12. 1. 1943 r.

19) Meldunki krajowe z maja, czerwca i lipca 1944 r.

przy czym najkrótsza z tych przerw trwała 2 godziny, a najdłuższa 196 godzin. Było to tym szkodliwsze, że przecinano tylko szlaki najważniejsze, zaopatrujące front wschodni. Największą akcją tego typu był wielki akt dywersji mostowo-kolejowej z kwietnia 1944 r., przeprowadzony w ramach działań nazywanych „Południe” (inaczej „Jula”) i dokonany na specjalny rozkaz władz polskich z Londynu. „Południe” (Jula) miało stanowić dowód dla Sprzymierzonych, że A.K. jest w stanie wykonać zadania planowane na najwyższym szczeblu Sił Alianckich. Wynik tej próby był dodatni.

Jako wymowny przykład działań odwetowych na odcinku kolejowym, za masowe wysiedlanie ludności wiejskiej, służy akcja z 31 grudnia na 1 stycznia 1943 r., w czasie której wysadzono mosty i przepusty kolejowe w miejscowościach Chotyłów, Radom, Minkowice, Ruskie Piaski, Werbkowice i Kraśnik oraz zerwano tory pod Skierniewicami i w tunelu linii kolejowej w Warszawie i w Kraśniku, jak również uszkodzono urządzenia stacyjne w szeregu miejscowości.

Samoobrona. Jedną z postaci obronnej walki z okupantem było odbijanie uwięzionych. Pierwszym głośnym atakiem tego rodzaju było zbrojne odbicie uwięzionych w Pińsku żołnierzy A.K., dokonane w dniu 18 stycznia 1943 r. przez skoczka „Ponurego” wraz z ekipą, składającą się z ludzi przybyłych z Warszawy oraz pochodzących z okręgu Polesie. W latach 1943 i 1944 zdołano odbić paruset aresztowanych z więzień w różnych punktach Kraju, w Warszawie — ze szpitali więziennych oraz w Warszawie i w terenie w czasie transportu. Akcją, która zapoczątkowała odbijanie w czasie przewożenia, było słynne uwolnienie więźniów pod Arsenalem w dniu 26 marca 1943 r., przeprowadzone przez żołnierzy pochodzących z G.S.-ów.

Jeden z meldunków²⁰⁾ krajowych tak opisywał tego rodzaju działania:

„Na terenie Okręgu Radomskiego odbito 200 osób wiezionych do Rzeszy i 63 więźniów z więzień w Końskich, Kielcach i Opatowie. W Celestynowie odbito 49 więźniów, wiezionych do Oświęcimia”.

W czasie odbijania często dochodziło do walki połączonej z obustronnymi stratami, czego przykład dały działania w sierpniu 1943 r., gdy w czasie sześciu oddzielnych akcji uwolniono 181 osób, zabijając 39 Niemców, 14 Ukraińców w niemieckiej służbie i 1 „granatowego” policjanta, przy własnych stratach wynoszących 2 zabitych i 3 rannych. Z reguły mniejsze straty własne można tłumaczyć zaskoczeniem, jako nieodzownym warunkiem w walce tego rodzaju.

Inną formą samoobrony było likwidowanie zdrajców, a w pierwszym rzędzie agentów Gestapo. Od czasu powstania Kedywu akcja ta była prowadzona stale, a od czasu do czasu tylko ją nasilano w ramach tak zwanych działań „C” (czyszczących), odbywających się w określonym czasie i terenie według listy osób skazanych na śmierć przez organa sprawiedliwości Polski Podziemnej. Każdorazowa akcja „C” była właściwie polowaniem na agentów Gestapo. Ilościowe wyniki tego rodzaju samoobrony (wymiaru sprawiedliwości podziemnej) wykazały 1246 osób zlikwidowanych w ciągu 1943 r. oraz 769 osób zgładzonych w ciągu pierwszej połowy 1944 r. Z czasów powstania i po jego zakończeniu, danych liczbowych na ten temat

20) Komunikat K.W.K. Licz. dz. 3368/43 z dn. 7. 7. 1943 r.

brak. Wiadomo jednak, że w czasie walk warszawskich zlikwidowano sporo agentów i agentek, którzy dostali się w ręce powstańców.

W okresie najsilniejszych niemieckich represji, wyrażających się w publicznych egzekucjach na terenie całej Polski w jesieni 1943 r. oddziały Kedywu podejmowały akcję interwencyjną, o której komunikaty²¹⁾ K.W.P. wspomniały w następujący sposób:

„Komunikat Nr. 20.

W ramach akcji samoobrony przed październikowym terrorem niemieckim w Warszawie, wywiązały się starcia naszych patroli z przeprowadzającą łapanki policją niemiecką:

1. — w dniu 21.X. na Nowym Świecie oraz w rejonie ul. Targowej i Jagiellońskiej,

2. — w dniu 24.X. na ul. Żąbkowskiej i Targowej.

W starciach tych policja niemiecka poniosła straty w zabitych i rannych.

K.W.P. 29.X. 1853“,

a w Komunikacie Nr. 21 doniesiono:

„W dniu 13.IX. we wsi Szarbsko, pow. Opoczno, oddziały nasze zniszczyły całkowicie ekspedycję karną złożoną z 10 żandarmów, która ściągała kontyngenty, pastwiąc się nad ludnością.

K.W.P. 30.X. 1854“.

Uzupełnieniem akcji samoobrony prowadzonej przez A.K. było zwalczanie bandytyzmu. Według odpowiednich meldunków²²⁾, w 1943 r. zlikwidowano 231 bandytów, a w pierwszej połowie 1944 r. — 695 bandytów.

Karze śmierci podlegali także żołnierze A.K., którym udowodniono dokonanie rabunku w chęci zysku osobistego.

Terror i odwet w stosunku do Niemców. Działania terrorystyczne i odwetowe stosowane wobec Niemców nie były aktem sprawiedliwości podziemnej, wymierzanej przez Sądy Specjalne, lecz stanowiły zwykły przejaw walki z wrogiem. O przeprowadzaniu ich decydował więc jedynie rozkaz uprawnionego do tego dowódcy. Terror i odwet zażybiały się z sobą, a w pewnych wypadkach nawet pokrywały się wzajemnie, przyczyniając wiele krwawych strat Niemcom. Tymi działaniami była objęta w pierwszym rzędzie niemiecka policja (żandarmeria), Bahnschutz, Gestapo, SS, funkcjonariusze niemieckiej administracji i w pewnych wypadkach Wehrmacht oraz niemieccy koloniści w Polsce. Terror i odwet stosowano indywidualnie i zbiorowo — wobec pewnych grup nieprzyjaciela. Terroru używano jako czynnika zapobiegawczego, który kępował swobodę działania Niemców i stwarzał wśród nich nastrój niepewności, a przez to równocześnie tępił ostrze niemieckiej polityki, obliczonej na wyniszczenie Polaków. Odwet powodował likwidację najbardziej szkodliwych Niemców i przynosił w ten sposób pewną ulgę Krajowi. Z chwilą zaś, gdy uderzał w niemieckie osiedla, rozrzucone po Polsce, w administrację, policję a nie raz i w Wehrmacht (akcja przeciw pociągom urlopowym) — wprowadzał

21) Meldunek l.dz. 6247 z dn. 11. XI. 1943 r.

22) Meldunek l.dz. 1302 z dn. 18. 2. 1944 r.

duże zamieszanie w normalny tok pracy administracyjnych i wojskowych czynników niemieckich oraz burzył spokój wygodnego i dostatniego życia cywilnych Niemców na okupowanych ziemiach. W wielu wypadkach akt odwetu wobec Niemca, zajmującego stanowisko kierownicze, stawał się aktem moralnego terroru wobec jego następcy. Było to działanie ostrzegające przed kontynuowaniem postępowania poprzednika.

Działania terrorystyczne i odwetowe tak splatały się z sobą, że w wielu meldunkach z Kraju były traktowane łącznie. Z wyników tej akcji wynikało, że była ona obmyślana w ten sposób, aby wytypowane wśród Niemców ofiary terroru i odwetu miały odpowiedni ciężar gatunkowy, który byłby zdolny opłacić nieuniknione w walce straty ze strony polskiej oraz ewentualne represje wobec społeczeństwa. W ramach akcji terrorystyczno-odwetowej najwięcej wysiłku poświęcono zwalczaniu policji (żandarmerii) i Gestapo.

Według meldunków ²³⁾ krajowych w ciągu 1943 r. zabito w czasie 39 udanych starć z żandarmerią — 361 żandarmów, a w pierwszej połowie 1944 r. zabito podczas 130 potyczek z policją — 584 żandarmów. Do najgłośniejszych wyczynów z zakresu terroru i odwetu należały: fakt zgładzenia (lub zranienia — sprawa do tej pory nie jest dostatecznie wyjaśniona) w Krakowie w dniu 20 kwietnia 1943 r. gen. Kruegera, szefa policji i SS w G.G., zabicie we wrześniu tegoż roku gen. Kurta Rennera w czasie przeprowadzania przezeń akcji pacyfikacyjnej w Lubelszczyźnie oraz zlikwidowanie w Warszawie w dniu 1 lutego 1944 r. Kutschery — generała policji i SS dystryktu warszawskiego, sprawcy publicznych egzekucji w Polsce. Spośród bardziej znanych okrutników niemieckich zlikwidowano również wówczas w Warszawie: w maju 1943 r. — gestapowców Schulza i Langego na ulicy oraz trzech oficerów Gestapo w lokalu dancinowym „Adria“, we wrześniu tegoż roku — komendanta więzienia na Pawiaku Buerckla, a w październiku oprawcę kobiet — Wefelsa i kpt. Lechnera, kierownika wydziału walki z sabotażem i dywersją w warszawskim Gestapo. Akcją likwidacyjną byli także objęci zbyt gorliwi i okrutni w wykonywaniu swych obowiązków służbowych, funkcjonariusze niemieckiej administracji. Na liście urzędników, zlikwidowanych za popełnione okrucieństwa — między innymi — znaleźli się: dyrektor warszawskiego Arbeitsamtu — Hoffman, zabity w marcu 1943 r. oraz dwaj wyżsi urzędnicy Dietz, zlikwidowany w kwietniu i Geist, zgładzony w maju tegoż roku. Oprócz nich padł dyrektor Ubezpieczalni — Bruno Kurth, a w grudniu 1943 r. — dyrektor warszawskiego Urzędu Mieszaniowego — Braun. W styczniu 1944 r. zlikwidowano Fleminga, komisarycznego dyrektora Zarządu Nieruchomości w Warszawie.

Do typu działań terrorystycznych należała także akcja „Pol“ (Polizei), czyli polowanie na samochody z numerami rejestracyjnymi zaczynającymi się na „Ost 47...“. Były to cywilne wozy osobowe, którymi często dla kamuflażu posługiwało się Gestapo. Akcja ta polegała na tym, że po rozpoznaniu tras, po których poruszały się te wozy, w oznaczonym dniu wychodziły na miasto patrole dywersji bojowej i w pewnych godzinach uderzały na każdy napotkany wóz z powyżej wymienionymi numerami reje-

23) Meldunek krajowy z dn. 18. II. 1944 r. 1. dzień. 1302.

stracyjnymi. Z reguły, patrole wyznaczane do tej akcji, były bardzo silnie uzbrojone w pistolety maszynowe i automatyczne oraz w „filipinki“, czyli granaty ręczne konspiracyjnej produkcji, odznaczające się wielką siłą wybuchową. W razie napotkania tak zwanej „budy“ (ciężarówka z żandarmerią), patrol dywersyjny miał rozkaz również uderzać. Takie starcie, mimo zwykle liczebnej przewagi żandarmerii, miało wszelkie szanse powodzenia, gdyż patrol dywersyjny działał przez zaskoczenie „filipinkami“.

Działaniem, które niezwykle silnie obniżało morale Niemców w Polsce, były uderzenia na niemieckie osiedla w G.G. Akcja taka miała cechy zbiorowej represji za postępowanie okupantów. Wśród licznych meldunków na ten temat dość charakterystyczna jest depesza z Kraju, donosząca, że w lipcu 1943 r. dokonano 11 uderzeń na niemieckie majątki ziemskie, a we wrześniu tegoż roku wykonano 24 takie uderzenia na majątki oraz 2 na wsie niemieckie, przy czym w czasie akcji w niemieckiej wsi koło Wilanowa, pod Warszawą, wywiązała się dłuższa walka, w której wyniku zginęło 22 osadników, 7 żandarmów i 3 współpracujących z Niemcami Polaków. Działanie pod Wilanowem przeprowadzono w odwecie za wydanie przez mieszkańców tej wsi w ręce policji 4 żołnierzy A.K.

Akcja przeciw niemieckim osiedlom toczyła się również nadal w 1944 r.

Działania w celu zdobycia zaopatrzenia. Niezależnie od tego, że ubocznym celem każdej akcji było zdobywanie uzbrojenia dla Armii Krajowej, co pewien czas podejmowano specjalne działania dla zdobycia broni, amunicji i sprzętu wojennego. Na jesieni 1942 r. i na wiosnę 1943 r. przeprowadzono w tym celu szereg indywidualnych „polowań“ na uzbrojonych Niemców, przeważnie na peryferiach miasta, a głównie Warszawy. Przeznaczone do tego patrole miały rozkaz rozbijania i odskoku z zatarciem śladów. Jeżeli jednak rozbijany żołnierz, czy policjant stawiał opór — likwidowano go. W ten sposób akcja dozbijania stawała się jednocześnie pierwszą praktyczną sprawą bojową, osławiającą młodego żołnierza z użyciem broni. Z biegiem czasu ten rodzaj dozbijania, jako mało wydajny i powodujący silne niemieckie represje, został przez władze A.K. zakazany. Nieoficjalnie jednak i po cichu praktykowano go aż do końca okupacji.

O akcjach podejmowanych z rozkazu dla zdobycia zaopatrzenia dowódca A.K. meldował szereg razy w swych miesięcznych sprawozdaniach. Bardziej charakterystyczne z nich donosiły, że np. w październiku 1943 r. opanowano przejściowo Janów Lubelski, zdobywając różnego rodzaju zaopatrzenie dla wojska, w lutym 1944 r. dokonano ośmiu specjalnych wypadów po broń, w czasie których oprócz „kb“, pistoletów maszynowych, rkm-ów i ckm-ów zdobyto także działko przeciwpancerne; w marcu tegoż roku przeprowadzono rekwizycję broni u niemieckich osadników oraz zabrano zawartość paru wojskowych magazynów; w kwietniu zaatakowano 37 transportów kolejowych i zdobyto 6 wagonów sprzętu; w maju wykonano 53 uwieńczone powodzeniem wypadki po broń, a w czerwcu 1944 r. — przeprowadzono 26 takich uderzeń. Niezależnie od tego każda udana akcja innego rodzaju powodowała dozbrojenie Armii Krajowej.

Spośród szeregu mniejszych i większych działań, podejmowanych dla zdobycia pieniędzy, najgłośniejszą była akcja w dniu 12 sierpnia 1943 r.,

u zbiegu ulic Senatorskiej i Miodowej w Warszawie, w wyniku której zdobyto ponad sto milionów złotych, co według ówczesnego kursu stanowiło wartość około jednego miliona dolarów.

Różne działania dywersyjne. Jednym z przejawów walki bieżącej były działania dywersyjne, skierowane przeciwko niemieckim urządcom pracy, urządcom gminnym, biuram ściągania kontyngentów oraz niszczenie tartaków, gorzelni, mleczarni i maszyn rolniczych w niemieckich majątkach rolnych. W ramach tych wystąpień w ciągu roku 1943 zniszczono 14 urzędów pracy oraz podpalono 300 urzędów gminnych wraz z aktami, spalono 13 tartaków, 71 mleczarni i uszkodzono lub zniszczono 132 młockarnie w niemieckich majątkach. W pierwszych sześciu miesiącach 1944 r. zniszczono 51 różnych urzędów, pracujących dla Niemców, 42 mleczarnie i 15 tartaków.

Specjalną pozycję walki bieżącej stanowiły uderzenia na strażnice graniczne Grenzschtzu na sztucznym pograniczu między G.G. a polskimi ziemiami, przyłączonymi do Rzeszy (do Prus Wschodnich). Były to akcje demonstracyjno-terrorystyczne, wykonywane pod kryptonimem „Taśma” przez oddziały Kedywu Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego. W ramach „Taśmy”, od sierpnia do końca grudnia 1943 r., dokonano 23 uderzeń na placówki straży granicznej, niszcząc 13 strażnic i zabijając 59 żołnierzy z ich obsady.

Do zadań walki bieżącej należała również ochrona radiostacji w czasie pracy, czyli tak zwanej w gwarze konspiracyjnej „gry” oraz konwojowanie transportów z bronią. W razie zaskoczenia przez Niemców radiostacji w czasie pracy — jej oddział osłony („O.S.”) podejmował walkę, aby umożliwić wycofanie się obsługi radiostacji wraz z cenną aparaturą.

Transport broni w wielu wypadkach odbywał się ciężarowymi samochodami, zaopatrzonymi w specjalne skrytki. Częściej jednak przewożono broń w teczkach, paczkach lub po prostu pod płaszczami na sobie. W razie zatrzymania tego transportu — patrol przerzucający broń podejmował walkę.

Do kategorii działań specjalnych należała akcja „Streif’y” i „Wóz Widmo”, inaczej „Sonderwagen”. Pierwsza z nich odbywała się w godzinach wieczornych i nocnych, w ciągu których kursowanie polskich samochodów było zakazane. W tych to właśnie godzinach urządzano zasadzki na szosach poza rogatkami (Streifami), atakując przejeżdżające wozy niemieckie.

„Sonder Wagen” był to tramwaj, używany przez Niemców do lotnej kontroli ruchu tramwajowego i szykanowania w ten sposób pasażerów. Jeździła nim grupa niemieckich kontrolerów oraz Gestapowców, przeprowadzających rewizje w tramwajach. Po wielu bezskutecznych usiłowaniach zlikwidowania tego „wozu widma”, który stale zmieniał swą trasę, został on wreszcie wiosną 1944 r. przychwycony przez oddział Kedywu na Placu Starynkiewicza i ekipa jego została wystrzelana.

Wyniki walki bieżącej w liczbach. Akcja sabotażowo-dywersyjna w dużej mierze spełniła swe zadanie, poważnie krępując Niemców w ich zamiarach bezkarnego wyniszczenia Polaków oraz zadając duże straty wojennemu wysiłkowi Rzeszy. Świadczą o tym zarówno zestawienia liczbowe wyników walki bieżącej, jak i pewne posunięcia Niemców, którzy np. na sku-

tek działań partyzantki i Kedywu zrezygnowali z masowej kolonizacji Polski aż do chwili zwycięskiego dla nich zakończenia wojny i pod wpływem terroru byli zmuszeni do ustawicznej czujności, obniżającej ich nastroje, a wyrażającej się w wydaniu zarządzeń ochronnych dla własnych ludzi, nakazujących im stałe noszenie broni, mieszkanie w osobnych dzielnicach i ciągłe pamiętanie o tym, że znajdują się we wrogim kraju.

O ogromie wysiłku, który A.K. włożyła w walkę bieżącą, mówią liczby, stanowiące wyciąg z oficjalnych meldunków dowódcy A.K., przeznaczonych dla Naczelnego Wodza. To zestawienie liczbowe, zamieszczone poniżej, nie daje jednak pełnego obrazu działań A.K. na odcinku walki bieżącej, gdyż obejmuje tylko bardziej charakterystyczne dane i ma jedynie charakter orientacyjny.

Akcja sabotażowo - dywersyjna w czasie od
1.I. 1941 r. do 30.VI. 1944 r.

Rodzaj aktu sabotażu lub dywersji	Ilość.
1. Uszkodzono parowozów	6930
2. Przetrzymano w remoncie parowozów	803
3. Wykolejono transportów	732
4. Podpalono transportów	443
5. Uszkodzono wagonów kolejowych	19058
6. Wyszadzono mostów kolejowych	38
7. Przerwano sieci elektrycznych na węzle Warszawa	638
8. Uszkodzono lub zniszczono samochodów wojskowych	4326
9. Uszkodzono samolotów	28
10. Zniszczono cystern benzyny	1167
oprócz tego zniszczono ton benzyny	4674
11. Zagwożdżono szybów naftowych	5
12. Spalono wełny drzewnej (wagonów)	150
13. Spalono magazynów wojskowych różnych	130
14. Unieruchomiono czasowo produkcję w fabrykach	7
15. Wykonano wadliwie części silników lotniczych	4710
16. " " lufy dział	203
17. " " pocisków artyleryjskich	92000
18. " " radiostacji lotniczych	107
19. " " części do przemysłu elektrot. (kondensatorów)	570000
20. " " obrabiarek	1700
21. Uszkodzono ważnych maszyn w fabrykach	2872
22. Wykonano różnych aktów sabotażu	25145
23. Wykonano zamachów na Niemców	5733

Całość powyżej przedstawionego wysiłku kosztowała bardzo wiele ofiar własnych, brak jest jednakże danych, któreby pozwoliły na próbę liczbowego ujęcia ich.